GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6920. Lwów, poniedziałek, 17 grudnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 50.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Dymisja gabinetu przyjęta.

NOWY, WIELKORZĄDCA UKRAINY SOW.



Towarzysz Czubar, nowy przewodniczący Sowietów Ukrainy.

Konferencja P. Prezydenta z klubami.

Stronnictwa prawicy za rządem parlamentarnym lewica za urzędniczym.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI JUŻ PRZYJAŁ DYMISJE GABINETU. — KONFERENCJA ZE STRONNICTWAMI. — LEWICOWA KONCEPCJA GABINETU POZAPARLAMENTARNEGO Z PARLAMENTARZYSTA NA CZELE, NIEREALNA. — PRÓBY SKŁONIENIA MARSZ. RATAJA DO COFNIĘCIA REZYGNACJI. — EWENTUALNI KANDYDACI NA TO STANOWISKO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. grudnia.
godzina 4.30 po poł.

(M) W przesileniu politycznem, wywołanem rezygnacją Rządu, **nie zaszły dotad żadne zmiany.** Sytuacja nie tylko nie została rozwiązana, ale **zapowiada się niezmiernie skomplikowanie.**

Prezydent Rzpltej już przyjął dymisję gabinetu Witosa.

Jak dalej z informacji, posiadanych przez waszego korespondenta wynika, **prezydent Witos zdecydowany jest stanowczo misji utworzenia nowego gabinetu nie przyjąć.** Tę swoją opinję prezydent Witos **zakomunikował Prezydentowi Rzeczypospolitej** o godzinie 4 po południu, w którym to czasie udał się do Belwederu.

Prezydent Rzpltej użył dzisiejszego przedpołudnia do wysondowania opinji stronnictw politycznych. Na oddzielnych posłuchaniach przyjęci byli posłowie: **Głąbiński** (ZLN), **Stroński** (CHN), **Bobek** (PSL), **Cha-**

ciński (CHD). Pluta (secesjonista z klubu PSL), Thugutt (Wyzwolenie), Waszkiewicz (NPR) i Barlicki (PPS).

Audjencje te trwały do godziny 3 po południu.

Z pogłosek wiadomo, że **przedstawiciele obecnej większości parlamentarnej przekonywali Prezydenta Rzplitej, że**

powinien być utworzony gabinet parlamentarny

o większości polskiej, przyczem specjalnie akcentowano z naciskiem ten postulat.

Natomiast koła lewicowe **pragnęłyby gabinetu pozaparlamentarnego,** wysuwając nawet na premjerów bądźto p. **Thugutta,** bądź też gen. **Sikorskiego.** W kołach lewicowych w Sejmie zdają sobie coraz jaśniej sprawę, że jest **niemożliwe utworzenie gabinetu, opartego „na lewicy i mniejszościach narodowych,** jak również illuzoryczne są wszelkie koncepcje tak zw. **centrowe,** dla których niemożliwe byłoby utworzenie programu, nie mówiąc już o tem, iż **arytmetycznie taka większość byłaby niemożliwą do utworzenia w Sejmie,** albowiem pod centrową większością lewica wyobraża sobie **CHD., PSL., „Wyzwolenie", NPR., przy życzliwej neutralności socjalistów.**

Koła lewicowe opowiadają, że p. **Thugutt** w rozmowie z Prezydentem podkreślił, że koncepcja gabinetu pozaparlamentarnego z parlamentarzystą na czele miałaby szanse o tyle, o ile na czele gabinetu **stanąłby człowiek uczciwy i zręczny,** któryby umiał obracać się na terenie parlamentarnym i omijać nastręczające się trudności. Program tego człowieka musiałby zawierać trzy punkty: 1) **sanację skarbu, 2) naprawę administracji i 3) opiekę nad wojskiem.** Naturalnie opinja p. Thugutta **mało może wpływać na rozwiązanie położenia,** albowiem stronnictwa prawicowe, a także PSL. wypowiadają się kategorycznie

przeciw wszelkim pomysłom gabinetu pozaparlamentarnego.

Niezależnie od tego omawiane jest także **przesilenie na stanowisku marszałka Sejmu.** O ile wiadomo korespondentowi Waszemu, czynione są starania nietylko ze strony prawicowej, ale i lewicowej, aby

skłonić marszałka Rataja do cofnięcia rezygnacji.

O ile się to uda, wówczas wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **wybór marszałka będzie pewny, o ile marszałek Rataj godność tę zechce przyjąć.** Na wypadek odmowy ze strony p. Rataja pogłoski kuluarowe wymieniają już cały **szereg nazwisk rozmaitych kandydatów,** które notujemy jedynie tylko dla odzwierciedlenia sytuacji. M. i. lansują nazwiska leadera CHD. p **Chacińskiego,** prezesa Klubu PSL. **p. Dębskiego,** obecnego prezydenta ministrów p. **Witosa,** leadera Wyzwolenia p. **Thugutta** oraz posła **Moraczewskiego.**

Naturalnie informacje te notujemy i nie przyjmujemy za nie **żadnej odpowiedzialności.**

ZNAMIENNY EPIZOD.

(J) W kołach sejmowych opowiadają, że prezydent Rzpltej p. **Wojciechowski,** podczas rozmowy dzisiejszej w Belwederze z posłem Thuguttem **płakał** nad rozbiciem dotychczasowej parlamentarnej większości narodowej.

Konferencje w Belwederze trwają nadal

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 15. grudnia.

(M). W sobotę, o godz. 4.30 udał się wicemarszałek Moraczewski do Belwederu, aby przedstawić się Prezydentowi Wojciechowskiemu w charakterze urzędującego wicemarszałka, tudzież oświadczyć Prezydentowi, że w najbliższych dniach zamierza zwołać Sejm dla wyboru nowego marszałka. **Prezydent Wojciechowski zakomunikował wicemarszałkowi Moraczewskiemu, że dymisja gabinetu premiera Witosa została przyjęta.**

Niezależnie od tego zanotować należy pogłoskę, lansowaną w kołach lewicowych, że Prezydent Wojciechowski powierzył misję utworzenia gabinetu p. Thuguttowi. **W godzinach wieczornych panowie Thugutt i Barlicki zostali wezwani do Belwederu.**

Warszawa, 15. grudnia.
(Godz. 6.30 wiecz.).

(M). O godz. pół do 7. wieczorem wrócili do Sejmu pp. **Barlicki, Thugutt i Waszkiewicz,** którzy byli wezwani do Belwederu do Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent wysłuchał relacji o położeniu w Sejmie i oświadczył im, że **musi mieć czas do namysłu** i w międzyczasie zaprosi do siebie b. min. skarbu p. Władysława Grabskiego, aby się z nim porozumieć.

Posłowie lewicowi odebrali wrażenie, że Prezydent Rzeczypospolitej zamierza p. Władysławowi Grabskiemu powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu.

JAK GIEŁDA ZAREAGOWAŁA NA PRZESILENIE.

Warszawa, 15. grudnia.

(J) Na wiadomość o przesileniu gabinetowem zareagowała **gwałtowną zwyżką giełda warszawska.** Kursa walut obcych poszły bardzo w górę, tak, że np. dolar wczoraj **wieczorem notowano 7 do 8 miljonów marek.** Dziś rano jednakże nastąpiło **już otrzeźwienie** i już około godz. 11 przedpołudniem **dolar notowano nieurzędowo 5 miljonów mk.**

Skandaliczny szantaż.

Lwów, 15. grudnia.

Od jednego ze znanych obywateli naszego miasta, wiceprezesa zarządu okręgowego PSL. p. Jana Błaikego, otrzymaliśmy z okazji ostatnich wypadków następujące uwagi:

Osławiony na gruncie lwowskim, wykreślony z listy honorowych ludzi, wyrzucony z Kasyna literacko-artystycznego **poseł Bryl,** któremu uczciwy człowiek podaje rękę z obrzydzeniem, **pragnął dokonać na Rządzie ohydnego szantażu,** a gdy się nie udał — wywołał przesilenie gabinetowe.

Już w czasie akcji wyborczej można było się domyśleć, że ten „ludowy" Katylina ma ukryte cele, skoro wprowadził na listę ludzi takich, którzy nic wspólnego ze stronnictwem nie mieli. Jego to dziełem było pozyskanie takiej „gwiazdy", jak **Hammerling** oraz różnych inżynierów ze spółek leśnych. Ludzie ci, związani interesem, z których taki np. **Pawłowski dorobił się miljardowej fortuny kosztem Państwa, eksploatując prawie za darmo rządowe lasy — obok zrobienia miljardów postanowili dorwać się władzy.**

Poseł Bryl, którego ze względów czysto taktycznych w czasie akcji wyborczej oszczędzono, patronował osobiście układowi „Piasta" i Ch. J N., pragnąc oczywiście na tem zarobić tekę ministra robót publicznych...

Jak długo miał nadzieję na trzymanie ministerjalnej teki, jeździł po wiecach i uchwalał rezolucje w duchu polskiej większości parlamentarnej, a specjalnie wszędzie i na każdym kroku chwalił Witosa.

Gdy jednak minął przed miesiącem złoty sen o fotelu ministerjalnym, wyrzekł pamiętne słowa: „**Ja nie będę ministrem — Witos nie będzie premjerem".**

Uknuł więc formalny spisek, jak Katylina, na obalenie Rządu i szukał tylko sposobności. Lecz ona nie nadchodziła. Aż oto w dniu 14. bm. postanowił za wszelką cenę wywołać konflikt. Sprawa ustawy o osadnictwie i parcelacji była przedmiotem obrad Klubu „Piasta". Ponieważ „Brylowa opozycja" czyniła różne poprawki, wybrano podkomisję, złożoną prawie wyłącznie ze stronników posła Bryla celem ich sprecyzowania.

Podkreślić należy, że Klub „Piasta" poprawki, stawiane przez podkomisję przyjął, lecz wówczas oświadczył poseł Pawłowski: „My głosować będziemy z Wyzwoleniem". Po chwili opuścili spiskowcy zebranie.

Dymisja Rządu w tej chwili nie była konieczną, zwłaszcza, że posłowie, którzy wyszli z p. Brylem, byli niezdecydowani i bardzo skonsternowani.

Lecz węzeł gordyjski rozciął sam Premjer Witos, nie chcąc uzależniać losu gabinetu od szantażysty.

Mamy więc w Państwie przesilenie, wywołane przez ciemne indywiduum, uznane przez sąd obywatelski za człowieka, który **„dla materjalnej korzyści wyzyskał zaufanie przyjaciela",** który postępuje **„wbrew zasadom etyki".**

I pomyśleć, że los Państwa zawisł choć na chwilę od takiego szantażysty, to rzecz wprost straszna.

Taki „polityk" może wyróść tylko „na powojennem żerowisku", a wyjście jego z Klubu z kilku swoimi adherentami — inżynierami ze spółek leśnych — [illegible]ces oczyszczający atm[illegible] Klubie „Piasta".

Ja[illegible]ke.

SPROSTOWANIE.

Na podstawie §. 19. ust. pras. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 6 dz. u. p. z r. 1863 proszę o zamieszczenie następującego sprostowania.

W numerze dziennika „Gazeta Poranna" z dnia 7. grudnia 1923 Nr. 6910 pojawił się artykuł pod napisem „Brzydka historja" następującej treści: „Dnia 29. września br. przybył do firmy Eugenjusza Wrońskiego przy placu Halickim pewien wyższy urzędnik z Dyrekcji ceł z żoną celem zakupna materji i odrazu zaznaczył, że pragnie nabyć na raty. Po umówieniu warunków spłaty ratalnej kupił 4 mtr. materji crepe-de-chine po 1.300.000 za metr za sumę 5.200.000 mk. na 3 raty. Przy kupnie zapłacił 3 milj., dnia 1. października 750.000, a w dniu 1. listopada i 1. grudnia miał zapłacić dwie raty po 725.444 mk. Przez zapomnienie żona tego urzędnika nie zapłaciła 1. listopada należnej raty, dopiero 27. listopada, gdy przyszła do sklepu i chciała zapłacić obie raty razem, p. Wroński zażądał tytułem dewaluacji 5.000.000 marek (!!). P. X. miała przy sobie tylko 2 milj., które złożyła, obiecując następnego dnia przynieść jeszcze żądane 3 miljony. Mąż jej, dowiedziawszy się o tem, udał się sam następnego dnia do p. Wrońskiego, wręczył mu 3 miljony i zażądał poświadczenia. Wówczas p. Wroński odmówił wydania takiego poświadczenia i oddał wzięte pieniądze.

W odnośnych moich księgach stwierdziłem, że powyższy fakt dotyczy p. Kazimierza Smolki, zastępcy dyrektora Małopolskiej Dyrekcji Ceł, który zapytany, zaprzeczył kategorycznie, by był autorem powyższego artykułu. Wprawdzie stan faktyczny, przedstawiony w naprowadzonym wyżej artykule z pewnemi modyfikacjami jest zgodny z prawdą, wymaga jednakowoż uzupełnienia z mej strony celem odparcia imputowanego mi zarzutu drożyźniano-lichwiarskiego.

W dniu 20. września 1923 zakupili u mnie PP. Smolkowie 4 mtr. „crepe-de-chine" po cenie 1.300.000 Mkp. za metr, za którą uiścili tytułem zapłaty przy zakupnie kwotę 3.000.000 Mkp., resztującą zaś kwotę miałem w myśl wyrażonej przezemnie zgody, otrzymać w trzech następujących po sobie ratach miesięcznych, a zatem termin płatności ostatniej raty byłby przypadł na dzień 1. grudnia 1923. Pierwszą ratę w kwocie 750.000 Mkp. otrzymałem dopiero w dniu 4. października 1923, a z drugą ratą zalegali PP. Smolkowie, jak się wyraziła P. Smolkowa, skutkiem zapomnienia, do dnia 27. listopada 1923.

W międzyczasie, tj. od 20. września do 27. listopada 1923, wobec notorycznie znanej dewaluacji marki polskiej, wzrosła drożyzna w niebywały sposób tak, że zakupiona przez P. Smolkową „crepe-de-chine" kosztowała przy uwzględnieniu wzrosłej również w międzyczasie opłaty cłowej, w dniu 27. listopada 1923. 15.000.000 Mkp. za metr. Skutkiem więc uczciwości kupieckiej, a to sprzedaży towaru na raty w markach polskich, podczas gdy wszystkie niemal firmy sprzedawały towar na raty, przeliczając jego wartość na złote polskie i skutkiem niezawinionej zwłoki poniosłem znaczną szkodę i dlatego poprosiłem P. Smolkową w dniu 27. listopada 1923 o wyrównanie całej dłużnej mi kwoty i przedstawiwszy znaczną różnicę w cenie, zażądałem — powodowany dalej uczciwością — dopłacenia mi kwoty 3.550.000 Mkp.

Z tem żądaniem zgodziła się P. Smolkowa, uiściła mi kwotę 2.000.000 Mkp., a resztę, tj. 3.000.000 Mkp. miał następnego dnia przynieść jej mąż.

Gdy na drugi dzień zjawił się p. Smolka i wyrażając gotowość zapłacenia mi 3.000.000 Mkp., zażądał wydania mu poświadczenia, ze zrozumiałych powodów odmówiłem i zrzekłem się tej kwoty, a kwotę 550.000 Mkp. oddałem na rzecz komitetu budowy II. Domu Techników.

Uważając właściwie artykuł pod napisem „Brzydka historja" za reklamę dla mej znanej firmy — polecam się nadal łaskawym względom mojej P. T. Klijenteli.

Z uszanowaniem
Eugenjusz Wroński.

Gorzki zawód spekulantów „markowych“.

NIE BĘDZIE STEMPLOWANIA DROBNYCH BANKNOTÓW.

Warszawa, 15. grudnia.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu spekulanci rozsiewają pogłoski o mającem jakoby nastąpić **przestemplowaniu banknotów markowych** drobnych na wielomiljonowe. Pogłoski te wywołały sztuczne **zapotrzebowanie banknotów 1, 5, 10, 20-markowych**, za które płacą obecnie setki, a nawet tysiące marek.

Chcąc przerwać tę niezdrową spekulację, P. K. K. P. **zawiadamia, że żadnego przestemplowania wydanych banknotów na inne nie będzie.**

Można sobie teraz wyobrazić minę niefortunnych spekulantów, którzy idąc na lep pogłoski, niewiadomo jak powstałej, płacili olbrzymie stosunkowo sumy za drobne banknoty, które obecnie mogą sobie schować... na pamiątkę...

Ciekawa kwestja prasowa.

DZIENNIK MA CZEKAĆ NA DECYZJE PROKURATURY.

Wczoraj w Krakowie przed sędzią Murdzieńskim toczyła się rozprawa przeciw drukarniom „Gońca“, „Kurjera Ilustrowanego“, „Nowej Reformy“, „Nowego Dziennika“ i „Naprzodu“ o przekroczenie z §. 17. ustawy prasowej. W założeniu oskarżenia podała prokuratura za motyw, że **maszynista ma czekać, póki chłopiec, wysłany z pierwszymi egzemplarzami do prokuratury, nie wróci z potwierdzeniem, iż numer obowiązkowy złożył**, poczem dopiero wolno uruchomić maszynę rotacyjną. Po przeprowadzonej rozprawie drukarnie wymienionych pism, prócz „Naprzodu“, którego sprawę odroczono, **skazane zostały każda na 200.000 Mkp. grzywny.**

Nauczycielka i krewna królów, trucicielką.

Wiedeń, 15. grudnia.

Proces trucicielki, Milicy Vukobrankovic, rozpoczął się tutaj, budząc wielką sensację. Oskarżona o usiłowane otrucie rodziny pracodawców, **u których była** nauczycielką, pochodzi z rodziny spokrewnionej z królewską dynastją czarnogórską.

Z DNIA.

Co dalej?

(Sonet tragiczny).

Rząd upadł! krzyczą tytuły dzienników -
Jedne z radością a drugie ze smutkiem.
Witos i Ratai cofają się z szyków,
Kucharski idzie w cień po życiu krótkiem.

Poseł Bryl z grupą swoich zwolenników
Spoistość Piasta rozbił nagle dłutkiem,
Okręt państwowy został bez sterników,
Marka nam świeci coraz chudszem udkiem.

Co dalej? wszyscy pytamy z obawą.
Znowu nas ciągną niewidzialne sznury'
Jedne na lewo a drugie na prawo.

Obraz żałosny, smutny i ponury.
Duch roztrzęsiony, jakby jechał landem
Rodakom rzuca w twarz: Quousque tandem?!

Nemo.

Roztargniony urzędnik pocztowy i uczciwy woźny.

GDZIE SIĘ PODZIAŁY ZNACZKI ZA 40 MILJONÓW?

Lwów, 16. grudnia.

(h). Jeden z urzędników pocztowych zajęty przy sprzedaży znaczków pocztowych na głównej poczcie, przez pomyłkę **wydał komuś za 70 milj. znaczków więcej, niż się słusznie należało.** Po zamknięciu kasy, urzędnik ten stwierdził manco, ale nie mógł sobie przypomnieć, komu dał za dużo znaczków.

Następnego dnia rano zgłosił się doń woźny z biura okrętowego „United States Of America“ przy ul. Sykstuskiej i **zwrócił mu znaczków za 30 milj.**, oświadczając, że **taką podwyżkę otrzymał.** Zawiadomiona o powyższym fakcie policja wszczęła dochodzenia. niestety nie uwieńczone pomyślnym wynikiem. Przytrzymano nawet owego woźnego w przypuszczeniu, że przywłaszczył on sobie resztę znaczków za sumę 40 milj., ale wkrótce przypuszczenie to upadło i woźnego uwolniono. Ustalono natomiast, że **urzędnik w dwu wypadkach się pomylił**, a w jednym tylko trafił na uczciwego człowieka. Śledztwo trwa jeszcze w dalszym ciągu.

Jak się oblicza wpisowe za dzieci urzędników?

Warszawa, 15. grudnia.

Min. skarbu wyjaśnia, że w wypadkach, w których w zaświadczeniach dyrekcji prywatnych szkół średnich wysokość wpisowego została określona w złotych, władza asygująca funkcjonarjuszowi państwowemu zapomogę winna przy przeliczeniu złotych na marki polskie brać pod uwagę przeciętny kurs złotych bonów skarbowych serji D. na giełdzie w Warszawie z dnia poprzedzającego dzień wypłaty zapomogi.

Przy tej sposobności Min. skarbu zaznacza, że funkcjonarjuszom, zwalnianym ze służby państwowej przysługuje prawo do zwrotu wpisowego tylko za czas, przez który pozostawali w służbie państwowej.

OSKARŻENIE ULAINA.

Budapeszt. (Tel. wł. GP.). Prokuratorja wygotowała już akt oskarżenia przeciw **Ulainowi, Obali i Sommerze, oskarżonym o spisek i bunt.** Za przewinienia te przewidziana jest kara 5 lat **twierdzy.**

2

G. K. CHESTERTON.

Latające gwiazdy.

Z tomu nowel kryminalnych p. t. „KSIĄDZ BROWN-NIEWINIĄTKO“

(Przekład z angielskiego O. Z.).

(Ciąg dalszy).

— Och! niech pan nie próbuje zeskoczyć, mr. Crook — zawołała zaniepokojonym głosem — to za wysoko!

Zjawiskiem, które przebywało mur, był wysoki, kanciasty młody człowiek o ciemnej szczeciniastej czuprynie. sterczącej na podobieństwo szczotki, o rysach inteligentnych, a nawet wybitnych; cerę miał bladą i wyglądał prawie na cudzoziemca. Bladość jego występowała jeszcze silniej w kontraście z czerwonym, w oczy bijącym krawatem — jedyną częścią garderoby, do której wogóle zdawał się przywiązywać jakąś wagę. Być może, że **krawat ten miał znaczenie wprost** symboliczne.

Młody człowiek, nie bacząc na napomnienie, w którem przebijała się obawa, jednym susem, jak konik polny zeskoczył lekko na ziemię, choć łatwo przytem mógł był sobie złamać nogę — i stanął przy dziewczęciu.

— Mam wrażenie, że mógłbym uchodzić za złodzieja — rzekł łagodnie — i niewątpliwie wzięto by mnie za takiego, gdyby nie ten szczęśliwy traf, że urodziłem się bardzo blisko stąd — w tamtym oto domku, a wobec tego nieuma w tem chyba nic złego...

— Jak pan może coś podobnego przypuszczać!? — zaprotestowała.

— Bo, widzi pani, skoro człowiek urodził się po jednej stronie tego muru, dlaczego mianoby mu brać za złe, jeżeli stara się przeleźć na drugą?

— U pana nigdy nie można wiedzieć, co pan w następnej chwili powie, czy uczyni! — rzekła.

— Ja sam tego często nie wiem — odparł mr. Crook — ale zresztą jestem teraz po tej właściwej stronie muru.

— A która jest ta właściwa? — zapytała młoda osóbka z uśmiechem.

— Ta, po której pani się znajduje!

Po chwili, kiedy szli wśród wawrzynowych krzaków ku tej części ogrodu, która roztaczała się przed domem, zabrzmiała nagle trzykrotnie trąba samochodu, coraz bliżej i donośniej, aż wreszcie wspaniały. elegancki zielony samochód, jak ptak mignął z wielką szybkością przed ich oczyma i dygocąc silnie, zarył się w żwir przed frontem domu.

— Otóż i ktoś, kto na wszelki wypadek urodził się po tej lepszej stronie! — rzekł młody człowiek z czerwonym krawatem — Nie wiedziałem, miss Adams, że pani święty Mikołaj tak modnie podróżuje.

— O. to jest mój chrzestny ojciec, sir Leopold Fischer. On zawsze zjeżdża do nas w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. — To bardzo miły człowiek — dodała Ruby Adams po nieznacznej przerwie, którą mimowoli zdradziła brak entuzjazmu.

John Crook, z zawodu dziennikarz, **słyszał już był o tym wybitnym** plutokracie i nie było to doprawdy jego wina, że wybitny plutokrata nigdy nie słyszał o tym, który w pewnych artykułach w „Głosie Rewolucji“ i „Jutrzence Swobody“ niezbyt przychylnie wyrażał się o sir Leopoldzie.

Tymczasem sir Leopold Fischer siedział i spoglądał w milczeniu. jak jego służba przystąpiła do wyładowania samochodu — co bynajmniej nie było rzeczą prostą, ani łatwą. Wysoki zgrabny szofer w zielonej liberji wysiadł z auta. za nim wyskoczył mały służący w szarej liberji i, dźwigając prawie sir Leopolda, postawili przed progiem drzwi, poczem zaczęli go rozwijać, niby jakiś bardzo cenny i dobrze opatrzony pakunek. Była na nim taka moc pledów, iż możnaby zapełnić nimi cały bazar; roiło się od futer zdartych z wszystkich możliwych zwierząt wszelkich lasów, a szalów i szalików tyle, ile kolorów tęczy.

(C. d. n.).

TELEGRAMY.

—o—

MILJONÓWKA — MILJARDÓWKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. grudnia.

(J). Obecnie potwierdza się w zupełności wiadomość podana przez „Gazetę Lwowską" przed paru miesiącami, że w najbliższych dniach oczekiwać należy **przewartościowania tzw. miljonówek w ten sposób**, że cena nominalna miljonówki wynosić będzie jeden miljon marek, zaś wygrana podniesiona będzie do jednego **miljarda marek**.

WYDZIERŻAWIENIE MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa, 14. grudnia.

(M) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu politycznego Rady Ministrów, na którem omawiano po raz pierwszy sprawę **ewentualnego wydzierżawienia monopolu tytoniowego**. Nadmienić należy, że rząd posiada odpowiednie oferty, które dają takie same korzyści Skarbowi Państwa, jakie dają dotychczasowe oferty zagraniczne, domagające się dzierżawy, a nie gwarancji.

WYPADEK WICEMARSZ. SEYDY.

Warszawa, 14 grudnia.

(J) Wicemarszałek Sejmu p. Zygmunt Seyda wczoraj wieczorem **wracając z posiedzenia sejmowego wypadł z tramwaju i silnie się potłukł**. Wskutek tego wypadku p. Seyda nie mógł być dzisiaj obecny na posiedzeniu komisji prawniczej, gdzie referować miał ustawę o ochronie lokatorów.

REFERENT USTAWY O STOSOWANIU WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 14. grudnia.

(M). Komisja ochrony pracy na dzisiejszem swem posiedzeniu wybrała referentem projektu ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego posła Rusinka (P. S. L.). Na jutrzejszem posiedzeniu komisji poseł Rusinek przedłoży swój referat.

ODROCZENIE KWESTJI JAWORZYNY DO LUTEGO 1924 r.

Paryż, 14 grudnia

(S.) Rada Ligi Narodów obradowała dziś nad sprawą Jaworzyny. Z dyskusji wynika, że **punkt pierwszy** (odnoszący się do pierwszego odcinka po Dunajec) nie ulega kwestjonowaniu i **zostanie przyjęty**, zaś co do punktu drugiego ma nastąpić rozpatrzenie tej sprawy przez komisję. **Następnie odroczono dyskusję nad sprawą Jaworzyny aż do lutego przyszłego roku.**

REDUKCJA PRACOWNIKÓW CYWILNYCH W BIURACH WOJSKOWYCH.

Warszawa, 14 grudnia.

(S) Z dniem 15 grudnia nastąpi **wypowiedzenie służby** następującym kategorjom pracowników cywilnych w biurach wojskowych: 1) kontraktowym, 2) wszystkim nadetatowym, 3) niższym **funkcjonarjuszom kontraktowym i niekontraktowym.**

GABINET RAMSAY MACDONALDA NA WIDOWNI?

Londyn. (Tel. wł. GP.) Na konferencji, jaka się odbyła u Lloyd George'a, przy udziale Johna Simona, byłego ministra w gabinecie Asquita, postanowiono w żadnym wypadku nie współpracować z konserwatystami. **Decyzji tej powziętej u L. George'a przypisują wielkie znaczenie i przewidują się, że będzie utworzony gabinet Ramsay Mac Donalda.** Gabinet ten, opierając się na partji pracy, byłby także popierany przez liberałów

Jak doszło do dymisji rządu.

Premier Witos zawiadomił o ustąpieniu gabinetu Prezydenta Rzpltej.

Oświadczenie prezesa Dębskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 grudnia.

(M) Natychmiast po ukończeniu przedpołudniowych obrad klubu poselskiego PSL. **udali się do premjera marszałek Rataj i prezes Jan Dębski**, którzy odbyli z prezyd. Witosem dłuższą konferencję w sprawie wyłonionej sytuacji, spowodowanej secesją pewnej ilości członków klubu.

Na tej konferencji marszałek Rataj **zakomunikował swą decyzję złożenia laski marszałkowskiej**, uważając, że większość, na której się opierał obecnie nie istnieje, a również zmiana dokonana zmusza go do wyciągnięcia konsekwencji. Tę swoją decyzję marszałek Rataj po powrocie do premjera zakomunikował Izbie za pośrednictwem wicemarszałka Moraczewskiego. Równocześnie **prezes Dębski natychmiast** po posiedzeniu plenarnem Sejmu **zwołał ponownie na obrady klub PSL. Na posiedzeniu tego klubu zgłosił swą rezygnację z przewodnictwa razem ze wszystkimi członkami zarządu.**

W międzyczasie premjer porozumiał się z min. Kiernikiem i Osieckim, z którymi dłuższy czas rozmawiał.

O godz. 7 wieczorem **zebrała się Rada ministrów**, na której po ożywionej dyskusji na wniosek premjera Witosa **postanowiono jednogłośnie zgłosić dymisję i upoważnić premjera Witosa do złożenia dymisji na ręce Prezydenta Rzpltej.**

Rada Ministrów skończyła się po godzinie 8 wieczorem, poczem prezydent Witos udał się do Belwederu dla zreferowania Prezydentowi sytuacji i wręczenia podania o dymisję. Okazało się jednak, że Prezydent znajduje się **na koncercie w Filharmonji**

Radio „prześwietli" tajemnicę Tutankhamena.

FARAON UMARŁ SPOKOJNIE, CZY ZOSTAŁ ZAMORDOWANY?

Londyn, w grudniu.

Odkryta przez Carnarvona mumja dostojnego umrzyka nie daje spokoju uczonym, dziennikarzom i — spirytystom.

Tym razem jednak nowa senzacja nie ma nic wspólnego z okultyzmem i zainteresuje **jedynie egiptologów i lekarzy**. P. Howard Carter bowiem po długich studjach i badaniach mumji Tutankhamena **doszedł do przekonania, że egipski faraon nie umarł naturalną śmiercią, lecz**

został podstępnie zamordowany

przez swego następcę, który objął po jego śmierci panowanie.

Hipoteza bardzo śmiała, jeżeli się zważy, że znaleziona mumja żadnych zewnętrznych odznak gwałtownej **śmierci nie posiada**, a również i na podstawie badań historycznych tego dowieść niepodobna. Lecz na pomoc p. Carterowi przychodzą tu

najnowsze zdobycze nauki z dziedziny radiografji.

P. Carter, celem udowodnienia swej hipotezy, projektuje mianowicie **poddanie ciała Tutankhamena prześwietleniu promieniami Roentgena**. Okaże się wtedy, czy w ciele Tutankhamena zaszły jakieś zmiany, spowodowane zadaniem mu śmierci z ręki mordercy, czy też faraon, wbrew przypuszczeniu Cartera, umarł spokojną, naturalną śmiercią. **Prześwietlenie mumji Tutankhamena ma się odbyć w najbliższym czasie.**

Młodzieniec z banku i jego 13 „narzeczonych"

JAK SIĘ BAWI WSPÓŁCZESNA MŁODZIEŻ NIEMIECKA.

Berlin, w grudniu.

(f) Jako charakterystyczny objaw współczesnych stosunków w Niemczech wybija się **chęć użycia za wszelką cenę**, jakby spowodowana prawem kontrastu ze straszną nędzą, nękającą społeczeństwo. **Defraudacje i złodziejstwa mnożą się w zastraszający sposób**, a lokale zabaw pełne są ludzi, szukających w oszołomieniu ucieczki przed ponurą rzeczywistością. Co najgorsze, że

przoduje tu młodzież obojga płci

i to nieraz w wieku bardzo wczesnym.

Komisarz policji, szukający swoich „klientów" w jednym z nocnych lokali berlińskich, ze zdumieniem ujrzał zabawiające się wesoło przy wspólnym stole

nader oryginalne towarzystwo:

Rej wodził **młodzieniaszek 16-letni, elegancko ubrzyowany**, w wykwintnym **smokingu**, choć brudnym kołnierzyku. Koło niego siedziało **aż 13 podlotków**, dzielnie zajadając i popijając szampana.

Komisarzowi wydała się podejrzaną ta gromadka, zażądał więc od młodzieńca legitymacji. Ten, częstując urzędnika szampanem, odparł swobodnie:

— Jestem zastępcą banku Kallmanna,

a oto są moje narzeczone!

Komisarz nie przyjął poczęstunku, lecz całą gromadkę zaprosił do komisarjatu, gdzie pokazało się, że młodzieniec ów, będąc praktykantem bankowym na prowincji, **zdefraudował 500 dolarów i tyleż koron duńskich** i oczywiście drapnął do stolicy, by się zabawić. Niestety, zdaje się, **fatalna liczba 13 „narzeczonych" zaprowadziła go do kozy.**

Z sali koncertowej w Stanisławowie.

Koncert lwowskiego CHÓRU AKADEMICKIEGO pod batutą Dr. Adama Sołtysa w dniu 7-go bm. w sali Tow. muz. im. Moniuszki z współudziałem p. FRISZOWEJ i p. MASŁOWSKIEGO.

Stanisławów, w grudniu.

Koncert chóru akademickiego miał **wielkie powodzenie**. Pod batutą Dr. Adama Sołtysa z wyjątkową rutyną i rzadką pewnością prowadzony chór reagował na najsubtelniejsze akcenty dyrygenta, którego wybredny smak i wysoka inteligencja muzyczna na każdym utworze wyciskały piętno wybitnej indywidualności.

Niestety **środki nie wystarczały do osiągnięcia maksimum artystycznego sukcesu.** Brak dawał się odczuwać w tenorach, wśród których jaskrawość głosów i niedyskretna forsa wpływały in minus. Na wyróżnienie zasługują basy znakomite głosowo i muzykalnie. Szczególnie brawurowo był wykonany wyjątek z oratorjum M. Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza" i z żywiołowem temperamentem odśpiewane pieśni kroackie i nasze ludowe.

Współudział w koncercie wzięli sopranistka p. Friszowa i baryton p. Masłowski. P. **Friszowa** mimo lekkiej niedyspozycji odśpiewała z wielkiem powodzeniem kilka pieśni i arji operowych, natomiast p. **Masłowski** stanowił clou koncertu. Obdarzony nader sympatycznym organem, którym znakomicie włada, zdradza światowe warunki na aktora-śpiewaka. Umiejętne „bel canto" i wzorowe frazowanie uzupełniają całość. Szczególne powodzenie miała arja Leporella z Mozzarta „Don Juana". Publiczność tłumnie zgromadzona rzęsiście oklaskiwała wykonawców.

Zjazd kolejowców w Stanisławowie.

(Korespondencja własna „Gazety Por.")

Stanisławów, 14 grudnia.

(ms) 12 bm. odbył się Zjazd prezydjów okręgów Polskiego Związku kolejowców z Małopolski w Stanisławowie, na którym jawili się przedstawiciele okręgów lwowskiego, krakowskiego i stanisławowskiego. Okręgi małopolskie P. Z. K. stworzyły Centralę małopolską, na której czele stanął p. Nycz (Kraków). Zadaniem jej jest bronić interesów pracowników małopolskich i uchronić ich przed krzywdzącemi zarządzeniami.

Na zjeździe przedyskutowano dalej sprawę dyjet, ryczałtów, mundurów, normowania stanowisk służbowych, nomenklaturę charakterów służbowych pracowników kolejowych, w końcu piekącą sprawę redukcji personalu i ustawę emerytalną.

Po zakończeniu obrad Zjazdu, przedstawili się delegaci wiceprezesowi Dyrekcji kolei państwowych p. drowi Grauerowi, który odbył z nimi krótką konferencję. Przedłożone sprawy lokalne zostały pomyślnie załatwione.

Ze Stanisławowa.

Teatr im. Al. hr. Fredry jako najbliższą premjerę w bieżącym sezonie wprowadził na afisz przepiękną komedję M. Fijałkowskiego p. t.: „Wierna kochanka". Sztuka dostała możliwie najlepszą obsadę i ukaże się w wykwintnej oprawie scenicznej. W próbach zaś pozostaje baśń dramatyczna G. Hauptmana „Dzwon zatopiony", którego premjera zapowiedziana jest na sobotę 22-go bm. Będzie to prawdziwe święto artystyczne dla Stanisławowa, gdyż tear im. Fredry dokłada wszelkich sił, by pod każdym względem podołać zadaniu.

Nieszczęśliwy wypadek. Anastazja Kocur, zajęta wożeniem kamieni w kamieniołomie firmy „Pezet" w Jamnej ad Mikuliczyn **spadła skutkiem własnej nieostrożności z rusztowania przystawionego do wozu kolejowego. Kamienie spadające z taczki, która właśnie wioziła potłukły ją tak dotkliwie, że w stanie beznadziejnym przywieziono ją do szpitala w Stanisławowie.**

NADESŁANE.

Kronika.

Lwów, 13 grudnia.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Z Tow. Dziennikarzy polskich. Posiedzenie Wydziału odbędzie się we środę 19 bm. o godz. 5 popoł. w sali Klubowej Kasyna i Koła lit. art. Na porządku dziennym sprawy pilne i ważne.

Miljonówka. Przy dzisiejszem ciągnieniu wygrane padły na Nr. 0963950 i 0876.719. Ta druga miljonówka zakupiona została przez Gal. Kasę Oszcz. we Lwowie.

(jp.) **Rzeźnicy znowu żądają podwyżki taryfy.** Rzeźnicy niezadowoleni z ustanowionej wczoraj taryfy maksymalnej przedłożyli równocześnie z jej ogłoszeniem nowy cennik za mięso i tłuszcze do Urzędu targowego, domagając się ustanowienia następujących cen: mięso wołowe 680 tys., koszerne 860 tys., wieprzowe 700 tys., cielęce 500 tys., baranie 500 tys., słonina 1,100 tys., sadło 1,200 tys., smalec 1,500 tys. Czy galopada taryfalna nie idzie przecież w zbyt szybkiem tempie?

(jp.) **Młyny podnoszą ceny mąki.** Detajliści zgłosili wczoraj do Urzędu targowego zażalenie, że z powodu znacznego podwyższenia cen mąki w młynach i hurtowniach nie mogą nabywać tego artykułu do sprzedaży po obecnie obowiązujących cenach maksymalnych. W sprawie tej jakoteż w sprawie nowych żądań rzeźników odbędzie się w poniedziałek konferencja.

(jp.) **Taryfa maksymalna na opał.** Wczoraj odbyła się w miejskim Urzędzie Targowym konferencja w sprawie ustanowienia taryfy maksymalnej na artykuły opałowe. W konferencji wzięli udział przedstawiciele większych zakładów opałowych, Nuzy oraz dyrektor m. Urzędu opałowego. Po konferencji przedłożono Województwu następującą taryfę do zatwierdzenia: węgiel 100 kg. 2.400 tys., drzewo 1,320 tys., koks 3.500.

Sensacyjny proces w Paryżu. Przed kilkoma miesiącami odbył się w Paryżu proces sensacyjny o zabójstwo hr. Moreau. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i po wysłuchaniu wszystkich świadków uwolnił młodego arystokratę de Rubatin'a i hrabinę Moreau, oskarżonych o współudział w morderstwie, natomiast apasz Ombrade skazany został na 12 lat więzienia.

Bajka o miłości. Triumfalny pochód tego filmu, o którym czytaliśmy w dziennikach warszawskich i krakowskich, zapowiada nieprzeciętną sensację dla Lwowa. Nie oceniając z góry wartości tego filmu, zaznaczamy, że treść jego jest więcej niż ciekawa, a nazwiska głównych odtwórców, a więc Gajdarowa i Chołodnej zapowiadają grę pierwszorzędną. Film ten posiada specjalną ilustrację muzyczną i to nietylko orkiestralną, ale także chóry i sola. Aby uniknąć nieporozumienia zaznaczamy, że ilustracja ta w niczem niepodobna jest do chybionego filmu muzycznego „Mas Venus“, wyświetlanego n. [illegible] przed kilku miesiącami. „Bajkę o miłości“ wyświetlają „Kopernik“ i „Marysieńka“.

(h) **Z oddziału do walki z lichwą.** Funkcjonarjusze powyższego oddziału, wykryli wczoraj dwie tajne piekarnie, nie mające uprawnienia przemysłowego, a to: Jankla Spartera przy ul. Lwa 2, gdzie zakwestjonowano 15 worków mąki, oraz Mozesa Weitza, przy ul. Słonecznej 36. W obu tych piekarniach stwierdzono, iż wypiek pieczywa odbywał się w fatalnych warunkach hygjenicznych. — Ci sami funkcjonarjusze stwierdzili, że wiele sklepów rzeźnickich było zamkniętych i sprzedaż mięsa w nich zupełnie się nie odbywała, o czem zawiadomiono odpowiednie władze. — U straganiarza Naftalego Werkera, przy ul. Źródlanej 47, zakwestjonowano 20 worków mąki, zamagazynowane najprawdopodobniej w celach spekulacyjnych. — W fabryce cukierków Maksa Menscha ul. Pełtewna 25, zakwestjonowano również 19 worków mąki.

(h) **Ujęcie złodzieja.** Za kradzież 14 zamków wart. 48 milj. na szkodę budowniczego Stanisława Rzewuskiego, aresztowano Jana Zakrzewskiego, zam. przy ul. Supińskiego.

„Polart“, wytwórnia filmów we Lwowie, urządza inauguracyjne wyświetlenie filmów swej wytwórni pt.: „Eksploatacja soli potasowych“ i „Fabrykacja cukru“, które się odbędzie wraz z krótkim odczytem 17 bm. o 11 przedpołudniem w kinie „Marysieńka“ przy placu Smolki. Goście w każdej liczbie mile widziani.

Kinoteatr na usługach przemysłu. Kino „Marysieńka“ wyświetli dnia 17. grudnia br. o godz. 11 przedpołudniem film przedstawiający kampanię cukrowniczą cukrowni w Przeworsku przy równoczesnem fachowem objaśnieniu obrazów przez dyrektora Cukrowni p. Ign. Rosińskiego. Jako drugi film zaznajamiający widza z przemysłem krajowym ukażą się na ekranie „Kałuskie kopalnie soli potasowych“.

Z KRAJU.

(—). **Uroczystość w Tarnopolu.** W niedzielę, d. 16. bm. odbędzie się w Tarnopolu uroczyste odsłonięcie zburzonego w 1918 roku pomnika Adama Mickiewicza. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele parafjalnym. Na czele komitetu odbudowy pod protektoratem pp. Łucjanów Zawistowskich i Marjanów Januszajtisów stał dr. Włodzimierz Lenkiewicz, a sekretarzem był p. Apolinary Laskowski.

(h) **Zwłoki kobiety w Sanie.** Przed kilku dniami znaleziono w Sanie na terytorium gminy Rzuchów zwłoki nieznanej kobiety w wieku około 25 lat. Władze policyjne rozpoczęły energiczne śledztwo.

(h) **Większa kradzież w Bóbrce.** Ubiegłej nocy skradziono na szkodę Stanisława Radeja, zam. w Bóbrce, futro i garderobę wart. 250 milj.

100.000 mkp. kosztują dzienniki warszawskie. Z dniem 15 grudnia egzemplarz pism warszawskich będzie kosztował 100.000 mkp.

Przeszło 500 beczek monet metalowych. Do mennicy państwowej nadeszły ze Szwajcarji transporty krążków metalowych do bicia monet, zapakowanych w 522 beczkach.

—o—

Nie będąc w stanie Każdemu z osobna podziękować za tyle słów pocieszenia mnie, w tak ciężkiej chwili, po stracie najlepszego nieodżałowanej pamięci drogiego męża i ojca, przesyłam tą drogą Tym, którzy oddali ostatnią usługę błp. mężowi mojemu szczere, serdeczne „Bóg zapłać!“

Marja Turteltaubowa
z dziećmi i rodziną.

Z teatru.

„Rigoletto“ w nowej obsadzie. Opera ta w zupełnie nowej obsadzie ukaże się we wtorek. Śpiewają pp. Rotowska, Bedlewicz, Cyganik i in. „Rigoletto“ zostało na nowo wystudjowane i przygotowane niezwykle starannie.

Na gościnne występy Zielińskiej bilety są poprostu rozchwytywane. Poniedziałkowe przedstawienie będzie wykupione, na środowe przedstawienie kasy rozpoczną sprzedaż od poniedz. rano.

Po raz ostatni „Musisz być moja“. W niedzielę popołudniu daje Teatr Mały po raz ostatni tę świetną farsę, która cieszyła się dotąd tak ogromnem powodzeniem.

Wieczór Homera i Ajschylosa. Zapowiedziany na wtorek 18 grudnia godz. 8 wiecz. i piątek 21 grudnia 3 popoł. obudził wielkie zainteresowanie. Reprezentacja greckiego chóru tragicznego w układzie i pod osobistym kierunkiem młodego poety-hellenisty Józefa Wittlina będzie prawdziwą rewelacją. W wykonaniu udział przyjmuje cała szkoła dramatyczna Fr. Frączkowskiego.

* *

TEATR WIELKI:
Niedziela, 16. bm. o 3.30 „Krakowiacy i Górale“.
Niedziela, 16. bm. o g. 7. „Faust“.
Poniedziałek, 17. bm. „Nina“

TEATR MAŁY:
Niedziela, 16. bm. o 3.30 „Musisz być moja“.
Niedziela, 16. bm. o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Poniedziałek, 17. bm. „Sprawa Kaisera“.

TEATR NOWOŚCI:
Niedziela, 16. bm. o 3.30 „Bajadera“
Niedziela, 16. bm. o g. 7. „Księżniczka Olala“.
Poniedziałek, 17. bm. „Dziewczę z Holandji“.

Ze sportu.

Wydział Ż. K. S. „Hasmonea“ ogłasza niniejszem, że na wyznaczone na dzień 16 bm. przez Zarząd L. Z. O. P. N. zawody footbalowe z „Pogonią“, drużyna „Hasmonei“ nie stawi się z powodu poprzednio zwołanego na ten sam dzień Walnego zgromadzenia Klubu.

Giełda.

Z dnia 14 grudnia.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 15 grudnia.

Sytuacja przesileniowa w Rządzie odbiła się wybitnie na dzisiejszych obrotach giełdowych. Wszystkie waluty zagraniczne okazują tendencję zwyżkową przy równoczesnej małej podaży a ogólnym popycie. Dolar osiągnął w godzinach wieczornych kurs 5,300 tys. Innymi walutami obrotów nie robiono

Giełda warszawska.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa, 15. grudnia

Gotówka: Dolary St. Zj. 5,200—5.250—5,150, franki złote 1,002.600.

Czeki: Belgja 239.750—242.150—237.350, Holandja 1,936.400, Londyn 22.750 — 23 m. — 22.500, Nowy Jork jak gotówka, Paryż 276.750—279.500—274, Szwajcarja 906.400—915.400—897.400, Wiedeń 73.30 — 72 — 75, Praga 151.320, Włochy 226.250, 8% pożyczka 7.550—7.000 7.400.

Notowania z dnia 15 grudnia.

Bank dyskontowy 3715, 3825, Bank handlowy 975, 1000. Bank kred. warsz. 1.200. Bank powsz. 85. Bank Pol. handl. Poznań 220. Bank przemysłowy Lwów 475—460—480. Bank wileński prvw. 280. Bank zachodni 250. Bank Zjedn. ziem pol. 900. Bank spół. zarob. i gosp. 4.200. Bank Związku ziemian 405. Cerata 185. Ekspl. soli potas. 6.300. Puls 310, Spies i Syn 525. Strem 14.500—15 milj. Wildt 400. Cukrownie: Chodorów 6 mili.. Czersk 8000. Częstocice 4 mili., Gosławice 1,500. Michałów 1.675, Warsz. Towarz. fabr. cukru 4 900, Łazy 250, Drzewn. przem. i handel 700. Warsz. Tow. kop. węgla 6.500. Cegielski 900. Fitzner i Campner 7,500. Polska Nafta 600. Przemysł naftowy 875. Lenartowicz 125. Siła i światło 1.050, Konopie 800. Polski Loyd 200. Lilpop, Rau i Löw. 685. Modrzejowskie zakłady 11.700. Norblin 1.200, Ortwein i Karasiński 375. Ostrowiecki zakł. 16.850—23 m. Parowozy 590—550. Pocisk 720. Rohn i Zieliński 500. Rudzki i Ska 1.775, Starachowice 1—5 em. 3,750. Trzebinia 875. Union 8 milj., Ursus 740. Zieleniewski 19,900. Zawiercie 415 mili.. Żyrardów 360 milj., Pelpol 120. Borkowski 880. Hurt 500. Br. Jabłkowscy 265. Polbal 150. Skóry i garbniki 97½. Syndykat rolniczy 1.700, Żegluga 205. Zachodnie tow. 250. Ćmielów 1.300. Elektryczność 2.400. Pol. Tow. elektryczne 280. Haberbusch 5.100, Kabel 775. Fabr. papier Klucze 1.500, Korek 150. Nobel 980. Pustelnik 700, Spirytus 3,800, Tkanina 180.

Giełdy obce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. grudnia.

(M) W Gdańsku płacono za milion marek polskich 1.122 do 1.129. Przekaz na Warszawę 1.47. do 1.56. W Berlinie płacono gotówka 70.7. Czek 74.3. Gotówka na Katowice 82.9. Czek 85.1.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 15. grudnia b. r. Holandja 219. Nowy Jork 573 i trzy czwarte. Londyn 25.08, Paryż 30.47. Medjolan 25.95. Praga 16.98 i trzy czwarte, Budapeszt 0.0302. Belgrad 6.84 i trzy czwarte, Sofja 4. Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte, Austr. stempl. 0.0081.

OGŁOSZENIA.

Posady i praca

Małżeństwa

Zgubiono, znaleziono

Nauka i wychowanie

Mieszkania, lokale, sklepy

Kupno, sprzedaż, zamiana

Rozmaite

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 15.000 Mp., w nadesłanem 45.000 Mp., po kronice 60.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 75.000 Mp., na pierwszej stronie 110.000 Mp.. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 9.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 12.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 15.000 Mp., dla poszukujących pracy 7.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 42.000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 75.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 120.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 1,350.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 1,500.000 Mk. — Za granicą 1,650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 5i. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.